**Nr. 46. Mikołów, dnia 15. Listopada 1929 r. Rok V.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

# GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. .. Telefon nr. 6

# OBYWATELE!

W całej Rzeczypospolitej Polskiej dzień 11. listopada 1929 r. uroczyście obchodzony był jako Rocznica 11-lecia Wskrzeszenia Ojczyzny. Jest to dzień radości, wesela wszystkich Obywateli, którzy dawno marzyli o zmartwychwstaniu Polski. Szczególnie Górny Śląsk, który najdłużej w jarzmie niewoli wzdychał do wolności, ma sposobność jeszcze raz zadokumentować, że jest dumny z odzyskanej niepodległości. Dlatego nie powinno w uroczystościach zabraknąć nikogo, któryby nie przyłączył się do tego wzniosłego obchodu.

Niech więc duch miłości zjednoczy wszystkich Obywateli w tym dniu pamiętnym.

Obchód 11-lecia Wskrzeszenia Ojczyzny odbędzie się w Mikołowie i okolicy do uczczenia tej dziejowej Rocznicy i zamanifestowania swych uczuć narodowych przez udział w nabożeństwie, w zabawie ludowej i przez wywieszenie szandarów narodowych.

By w dniu tej radosnej uroczystości dokończyć budowę żywego pomnika, świadczącego o jedności w narodzie i trosce o przyszłe pokolenia, złóżmy hojny datek na pokrycie kosztów zakupu DOMU ZDROWIA W RUDOŁTOWICACH, który ma być widomym znakiem naszego umiłowania Ojczyzny. Niech więc datki obficie płyną na ten wzniosły cel.

Program Obchodu:

W niedzielę, dnia 17. listopada o godzinie 10.30 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie złożenie wieńca na cmentarzu na grobach bohaterów, poległych za wolność Ojczyzny.

O godz. 7-mej wieczorem zabawa ludowa na salach pp. Kiela i Cioska.

Za Komitet
(—)KOJ, burmistrz.

——o——

Uwaga: Uprasza się Szan. Obywatelstwo o udekorowanie swoich domów i wywieszenie sztandarów narodowych w dniu 17. listopada 1929 r.

# Dobry przykład Ministra Matuszewskiego.

W tych dniach minister Skarbu, p. Matuszewski, wygłosił na posiedzeniu Rady Finansowej obszerne przemówienie, którego celem było wprowadzenie myśli społecznej w tok aktualnych trosk i planów finansowych rządu.

Abstrahując od merytorycznej treści tego exposé, w którem niewątpliwie wiele twierdzeń będzie jeszcze wymagało surowej próby życia, chcielibyśmy z obowiązku recenzenta politycznego zwrócić uwagę na inny, może raczej zewnętrzny, moment tego przemówienia: na jego spokój, na jego wysoki ton dydaktyczny, na jego zrównoważone opanowanie nastroju i pełen wyrazu sposób objektywno-informacyjnego ujmowania spraw.

Są to momenty, które bardzo dodatnio cechowały przemówienie ministra Skarbu. Z jego przemówienia opinja mogła się przejrzyście zorjentować w aktualnej sytuacji finansowej kraju, mogła uchwycić nić przewodnią planów rządowych, mogła jasno wyczuć te swoje własne obowiązki, które państwo na autonomiczne ośrodki inicjatywy społecznej przerzuca. Gdyby nawet kto z przeciwników obecnej polityki gospodarczo-finansowej rządu chciał podjąć z min. Matuszewskim polemikę, znalazłby warunki do niej tyle kulturalniejsze, że jasny i spokojny tok exposé ministerjalnego każdą swoją tezę niedwuznacznie podkreślił, uwypuklił, wystawił niejako na publiczny sąd opinji społecznej.

To prawda, że chodziło tutaj o subtelne sprawy finansowe. I to też prawda, że przemówienie wygłoszone zostało w zacisznej sali ministerjalnej, pod której oknami nie huczą wezbrane fale wiecowej demagogji, oraz wobec ludzi, którzy zaprawieni są do poważnej pracy intelektualnej.

A jednak nie możemy się oprzeć naciskowi żalu, że te same metody objektywnego spokoju myśli, rzeczowego deklarowania swoich planów przed forum opinji, poważnego dydaktycznego tonu dyskusji, otwartego urabiania poglądów społecznych — że te metody nie znalazły dotychczas zastosowania w odniesieniu do zagadnień politycznych i ustrojowych.

Że tam dyskusja publiczna odbywa się w tonie tak hałaśliwym, tak nieraz nierzeczowym, że tak chętnie stosuje się tam taktykę niespodzianek, dywersyj, zasadzek, szturmowych udręczeń i podstępu.

Nie jesteśmy przecież ludem południowym, w którym impuls temperamentu decyduje o kolorycie życia publicznego.

Przeciwnie — klimat polski raczej nakazywałby oczekiwać upodobań do spokoju i zrównoważenia. I że to jest

możliwe, tego przekonywujący przykład mamy choćby właśnie w tonie mowy min. Matuszewskiego. Niemal nazajutrz po scysjach, gdzie — jak się zdawało — niebo z ziemią się zmąci w szale walki, pada w sali ministerjalnej słowo spokojne, odważone, zmierzające wyraźnie ku temu, aby uczyć, zachęcać do pracy, zbliżać ku celowi zwycięstwa, a nie oskarżać, miażdżyć, obrażać, drażnić...

Nie możemy się oprzeć potrzebie wyrażenia tęsknoty za upowszechnieniem tych zdrowych metod! Nie możemy powstrzymać się od stwierdzenia, że jednak to są i godziwsze i bardziej celowe sposoby oddziaływania na opinję publiczną. I że jeśli jedynie pasują do zagadnień pieniądza i kredytu, które wymagają ciszy, to równie jedynemi być mogą dla analizy problemów ustroju państwowego, które są w grze, ale koło których namiętności wytworzyły takie opary, że prawie nikt już nie orjentuje się, o co chodzi.

Nieco spokoju, nieco umiaru, nieco urzeczowienia dyskusji i pohamowania odruchów wydaje się i tutaj paląco niezbędne...

# Pod znakiem Tardieugo.

Pierwszej batalji na terenie Izby Deputowanych, jaką zgodnie ze zwyczajami parlamentarnemi stoczyć musiał gabinet p. Tardieugo bezpośrednio po swojem uformowaniu się, oczekiwała z wielkim niepokojem cała Francja.

W chwili dla jej polityki międzynarodowej tak ważnej, przesilenie, trwające aż 17 dni (w ciągu 58 lat istnienia trzeciej republiki cztery tylko były wypadki przesileń równie długotrwałych), było ciężkiem przejściem wewnętrznem. Fakt zaś, że ostatecznie po niepowodzeniu rządu lewicowego p. Daladier i rządu centrowo-lewicowego p. Clementela doszło pod przewodnictwem p. Tardieugo do sformowania zupełnie takiej samej centrowo-prawicowej większości, na jakiej od listopada 1928 r. po odpadnięciu radykałów opierał się Poincare, a po nim p. Briand, — nasuwał wszystkim natrętne pytanie: czy się uda obecnie to, co przed trzema tygodniami było niemożliwe i doprowadziło do upadku p. Brianda?

Głosowanie nad eskpose rządowem w ubiegły piątek rozwiało wszystkie te obawy. Nowy Rząd, któremu początkowo przepowiadano około 20 głosów większości, uzyskał większość prawie 80 głosów (332 przeciw 253), liczba zaś neutralnych t. j. wstrzymujących się od głosowania wynosiła tylko 14.

Swoją drogą, nawiasem warto zwrócić uwagę na te cyfry. Okazuje się z nich, że w parlamencie francuskim na ogromną liczbę 609 członków tylko 10 nie brało w tym dniu udziału w posiedzeniu. Niezwykły w tem dowód wyrobienia politycznego i sumienności w spełnianiu przyjętych obowiązków. Zwłaszcza jeśli porównamy stosunki francuskie z naszemi, gdzie przy najważniejszych głosowaniach brak jest conajmniej 30—40 a nieraz i 100 posłów.

Powodzenie Tardieugo, które dla pism niemieckich było grubem rozczarowaniem, stanowi niewątpliwy triumf osobisty nowego premjera Francji. Na paryskiej widowni politycznej wystąpiła na plan pierwszy indywidualność nowa, wybitna i świadoma swoich celów i dróg. „Nie mam zwyczaju cofać się“ — było zawsze dewizą p. Tardieugo, w przeddzień zaś głosowania w Izbie zapewniał on już, że odniesie sukces, gdyż „zwycięstwo, jak i wszystko inne, jest tylko kwestją woli“.

Tworząc swój rząd obecny, Tardieu ustanowił jako zasadę: nie przedstawiciele partji jako tacy ale wybitne osobistości. W ten sposób doszedł aż do rekordowej w stosunkach powojennych liczby 28 członków swego gabinetu (16 ministrów i 12 podsekretarzy stanu).

Jego ekspose co do polityki wewnętrznej, zapowiadające pewne obniżenie podatków i zużycie na cele produktywne 5-miljardowej rezerwy, jaka się nagromadziła w kasach skarbowych, zapewniły mu przewagę nad demagogją opozycji lewicowej.

Najtrudniejszym jednak punktem nowego Rządu jest jego polityka zagraniczna, którą kieruje ten sam p. Briand, niedawno przy współudziale części prawicy obalony. I oto tutaj zdarzyło się, że ci sami posłowie, którzy owacyjnie oklaskiwali ekspose premjera, również gorąco obdarzyli oklaskami silnie opozycyjną mowę p. Franklin-Bouillona o polityce zagranicznej, a jednak — w ostatecznem głosowaniu wyrazili rządowi zaufanie.

Zaufanie : to dotyczyło osobiście premjera: stronnictwa mające poważne zastrzeżenia wobec polityki p. Brianda, aprobowały ją jednak, póki widziały silną przeciwwagę dla pewnych zbyt daleko idących zapędów w osobie Poincarego jako szefa rządu. Obecnie takie same gwarancje widzą one w osobie p. Tardieugo.

Przesilenie francuskie zostało zakończone pomyślnie i przed nowym Rządem droga, choć trudna, wydaje się podobnie silna i równa, jak do niedawna miał ją Poincare.

We francuskim świecie politycznym Tardieu, liczący 53 lata, stanowi pośrednią generację między starymi weteranami jak Clemenceau, który prawie 80 lat miał w chwili ustępowania z Rządu, jak Poincare, któremu obecnie niedaleko do tego wieku, jak przeszło 60-letni Briand i inni, a z drugiej strony młodymi i ambitnymi politykami w wieku około czterdziestki w rodzaju p. Daladier.

Pragnąc już w młodym wieku pracować na terenie, na którym jego temperament mógłby się odpowiednio wykazać, po skończeniu szkoły średniej zrezygnował ze studjów uniwersyteckich i bezpośrednio wstąpił do dyplomacji, a już mając lat 23 objął za rządów Waldeck-Rousseau (1899—1902) ważne stanowisko szefa sekretarjatu osobistego w Prezydjum Rady Ministrów. Lata następne dały go poznać jako dziennikarza, pisującego świetne artykuły wstępne w „Tempsie“.

Do Izby Deputowanych wybrany został dopiero w r. 1914, mając 38 lat. Wybuch wojny powołał go do szeregów; pracował w sztabie Focha i Joffrea, był komendantem kompanji strzelców pieszych, za odwagę był dwukrotnie wymieniony w rozkazach do armji i odznaczony Legją honorową. Z chwilą gdy Ameryka wystąpiła czynnie w wojnie, Tardieu poruszył w prasie konieczność utworzenia francuskiego komisarza w Stanach Zjednoczonych i wnet w charakterze łącznika między obu rządami został posłany za ocean. W parę miesięcy później (w listopadzie 1917) Clemenceau tworząc Rząd ofiarował mu tekę ministra aprowizacji, ale Tardieu wolał pozostać jeszcze w Ameryce. Na dalsze jednak nalegania musiał w czerwcu 1918 powrócić do Francji, gdzie dalej pracował jako komisarz dla spraw francusko - amerykańskich. W rokowaniach pokojowych brał nader wybitny udział jako jeden z pełnomocników francuskich i prawa ręka Clemenceau. Pełen jednak niezawisłości zdania, nie należał do rzędu polityków pragnących tylko karjery, to też w roku 1922 potrafił odmówić Poincaremu przyjęcia teki. Poniósłszy porażkę przy wyborach z roku 1924, w r. 1926 powrócił do parlamentu i w ostatnim rządzie Poincarego piastował najpierw ministra robót publicznych a od listopada 1927 spraw wewnętrznych, którą to tekę zatrzymał i w rządzie Brianda.

# Czy nastąpi odprężenie na rynku?

**Dopływ kapitałów obcych. — Walka z prywatnymi dyskonterami.**

Jak wiadomo, powszechnie daje się odczuwać brak gotówki.

Kupcy skarżą się na zastój, jakiego jeszcze nie pamiętają. Śruba podatkowa, naciśnięta do maksymalnych granic, zdaje się wyciskać ostatnie rezerwy. — To też wszyscy przyjęliśmy z ulgą wiadomość, że Bank Polski zamierza obniżvć swą stopę dyskontową.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Finansowej przedstawiciele kół finansowych wystąpili do rządu, by nawet po obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego — stopa dyskontowa w bankach prywatnych pozostała na dotychczasowym poziomie.

Stanowisko swe przedstawiciele banków motywują tem, że większość kredytów, jakiemi operują banki, jest pochodzenia zagranicznego i uzależniona jest od szeregu banków europejskich, które dotąd stopy dyskontowej nie obniżyły.

Obniżenie stopy dyskontowej w bankach prywatnych zahamowałoby więc dopływ kapitałów zagranicznych do Polski.

Pozatem, przedstawiciele banków zwrócili się do rządu z wnioskiem o uchylenie rozporządzenia o lichwie pieniężnej. Jak wiadomo, niewolno pobrać wyższego oprocentowania ponad 13 proc. rocznie.

Pogląd ten sfer finansowych jest całkowicie słuszny, bo dziś prywatni dyskonterzy, bynajmniej nie krępując się rozporządzeniem o lichwie, pobierają 2 proc., 3 proc. lub więcej w stosunku miesięcznym. Przy wolnem oprocentowaniu nastąpiłaby konkurencja, która automatycznie obniżyłaby prywatne dyskonto, z którego korzysta głównie drobny handel i rzemiosło.

# Polska Polityka zbożowa.

Berliner Tageblatt zamieszcza artykuł pod tytułem: „Pojętni uczniowie“ w którym pisze:

Agrarjusze niemieccy, którzy domagali się zsyndykalizowania handlu zbożem, oraz premjowania wywozu zboża niemieckiego, nie oczekiwali, jakie skutki wywoła to w zbożowym handlu na szerokim świecie.

Oto Polska wprowadza u siebie świadectwa wywozowe, za okazaniem których rolnicy będą otrzymywać bonifikację przy płaceniu podatków, w kwocie 5 złotych od centnara żyta, a nawet jęczmienia.

Dumping polskiego żyta jest czemś niesłychanem i należy przyjąć zasadę, że jakakolwiek łączność gospodarcza z Polską powinna być wykluczona. Niemieckie listy wwozowe są zupełnie czemś innem niż polskie wywozowe, te ostatnie bowiem będą uwzględniane przy każdym podatku, niemieckie zaś tylko przy cle na wwożone zboże.

Należy stwierdzić, że zarządzenie Polski powstało niejako pod wpływem popularyzowanych wewnątrz Niemiec ideji. Jest rzeczą zupełnie jasną, że głupota polityki naszej wewnętrznej wywołała właśnie takie skutki.

# O wywóz zboża do Niemiec.

Socjalistyczny „Vorwärts“ zwraca uwagę, że już sama zapowiedź wydania w Polsce rozporządzenia, wprowadzającego premje wywozowe dla zboża, wywołała niesłychane oburzenie w niemieckich kołach rolniczych, zwłaszcza wśród wielkich agrarjuszy. Jednakże agrarjusze niemieccy — oświadcza dziennik — nie mają żadnego powodu do oburzania się, ponieważ sami w swoim czasie postarali się o wprowadzenie kwitów wywozowych w Niemczech, chcąc w ten sposób utrzymać wysokie ceny na zboże. Nie mogą zatem brać za złe agrarjuszom polskim, jeżeli ci robią to samo. Zresztą, rolnicy niemieccy nie bronili się zupełnie przeciwko akcji rządu amerykańskiego, zmierzającej do podwyższenia cen zboża na rynkach świata.

„Vorwärts“ podkreśla konieczność planowego wpływania na kształtowanie się niemieckich cen zboża, wyrażając nadzieję, że po utworzeniu komisarjatu rządowego w towarzystwie handlu zbożem możliwa się stanie współpraca z nowopowstałym syndykatem eksportowym w Polsce przez co można będzie zapobiec niebezpieczeństwu, grożącemu Niemcom ze strony Polski.

# Polityka zagraniczna.

**(+) Hoover o rozbrojeniu.**

Z okazji rocznicy zawieszenia broni prezydent Hoover wygłosił mowę na temat rozbrojenia. Hoover oświadczył, że dzisiejszy pokój jest pokojem zbrojnym, gdy czynna armja i rezerwy są obecnie o 10 miljonów większe, niż przed wojną. Trwa wyścig zbrojeń. Prezydent wyraził zaufanie do przyszłej konferencji mocarstw morskich i oświadczył, że porozumienie z Anglją w sprawie zmniejszenia sił morskich, zmniejszy ciężary gospodarcze. Musi być jednek podpisany specjalny traktat, obejmujący również inne państwa.

**(+) Przychylność angielska.**

Lord Parmour Prezydent Rady Królewskiej i speaker Partji Labourpar w Izbie Lordów przemawiając na bankiecie w zastępstwie chorego ministra Hendersona zwrócił się w pewnym momencie swego przemówienia do ambasadora Skirmonta. Winszował ambasadorowi nominacji na ambasadora i podkreślił jego pracę w ciągu 7 lat pobytu w Londynie poczem powiedział dosłownie: „Imperjum brytyjskie jest szczęśliwe z powodu odrodzenia w obecnym okresie narodu, który mimo tylu przejść zachował swą głęboką kulturę oraz wspaniałe tradycje narodowe“.

**(+) Kłopoty węglowe Anglji.**

**Niepomyślny stan angielskich pertraktacyj węglowych.**

Szeroko w prasie londyńskiej ogłaszana „Nowy zwrot w partraktacjach węglowych“ jest owocem porozumienia właścicieli kopalń z innymi przemysłowcami, którzy przyrzekli im swe moralne i finansowe poparcie. Wskutek tego rząd został wciągnięty w dość kłopotliwą sytuację, ponieważ będzie musiał, jako pośrednik, osobno porozumiewać się z przedstawicielami właścicieli kopalń i górników. Kom. Węglowa pod przewodnictwem Grahama w ubiegłym tygodniu doszła do ostatecznego wniosku, że pertraktacje te muszą być przeprowadzone bezpośrednio pomiędzy obydwiema grupami, tylko pod przewodnictwem rządu.

Obecnie, przy rokowaniach oddzielnych, rząd będzie mógł przyrzec zmniejszenie **dnia roboczego z 7 i pół na 7 godzin, ale nie będzie mógł przyrzec ani zapewnienia minimalnych płac, ani upaństwowienia kopalń, dopóki trwać będzie kadencja obecnego Parlamentu.**

Właścicielom kopalń rząd nie będzie mógł dać żadnych istotnych koncesyj.

Od wyniku tych obrad zależeć będzie w wysokim stopniu możność konkurencji na rynku światowym węgla angielskiego z polskim.

**(+) Zastrzeżenia Niemiec odnośnie umowy likwidacyjnej z Polską.**

Jak donosi „Germania“ w czasie obrad frakcji centrowej Reichstagu oma-

wiano również ugodę finansowo-likwidacyjną między Polską a Niemcami.

Przeciwko parafowanej ostatnio umowie likwidacyjnej, wyrażano ze wszystkich stron poważne zastrzeżenia, podkreślając, iż zarówno treść jej jak i popśpieszny tryb zawarcia nie odpowiadają względom polityki narodowościowej.

W dyskusji, jak informuje „Deutsche Allgemeine Zeitung", krytykowano przedewszystkiem zbytnią rozciągłość przyrzeczeń Polski i niewystarczający charakter rekompensat ze strony Polski. Dziennik zaznacza, że frakcja centrowa będzie prawdopodobnie silnie się opierała ratyfikacji umowy likwidacyjnej.

**(+) Nowi ministrowie niemieccy. Dr. Curtius ministrem spraw zagr.**

Na wniosek kanclerza Müllera prezydent Hindenburg mianował ministrem spraw zagranicznych dr. Curtiusa, zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarki. W miejsce dr. Curtiusa ministrem gospodarki Rzeszy mianowany został prof. Uniwersytetu w Kolonji, poseł ludowy, dr. Moldenhauer.

Nowomianowani ministrowie są członkami niemieckiej partji ludowej. Dr. Curtius był ministrem gospodarki od r. 1927. Po śmierci ministra Stresemanna powołany został na stanowisko kierownika urzędu spraw zagranicznych. Profesor ekonomji w Uniwersytecie kolońskim, dr. Moldenhauer, zasiada w Reichstagu z ramienia niemieckiej partji ludowej od r. 1920. Należy on do umiarkowanego skrzydła partji ludowej. Cieszy się opinja zwolennika polityki Stresemanna.

**(+) Niezadowolenie nacjonalistów.**

Prasa prawicowa z wyraźnem niezadowoleniem przyjęła do wiadomości nominację dr. Curtiusa, podkreślając, iż na stanowisku ministra gospodarki stał on w obozie, odnoszącym się nieżyczliwie do życzeń rolnictwa i że niedość silnie wpływał na bieg rokowań handlowych w myśl życzeń agrarjuszy. Powierzenie obu resortów, posiadających decydujące znaczenie dla przyszłego kierunku polityki handlowej Niemiec, mężom stanu, będącym zwolennikami tego samego kierunku, jest — tem groźniejsze iż również obecny minister wyżywienia, Dietrich nie należy zgoła do „stuprocentowych" obrońców interesów agrarnych. Z tem większym sceptyzmem — muszą przyjąć niemieckie koła rolnicze wiadomość o nominacjach obu ministrów, iż nastąpiły one w okresie kiedy dojrzewają decyzje tak doniosłe, jak zawarcie trakatu handlowego z Polską.

**(+) Briand o ewukuacji Nadrenji. Trzecia strefa — po przyjęciu planu Younga.**

Ambasador niemiecki w Paryżu, von Hoesch, złożył Briandowi wizytę i odbył z nim dłuższą konferencję. Rozmowa miała dotyczyć ostatniej mowy Tardieu, który jak wiadomo, poruszył m. i. sprawę Nadrenji. Von Hoesch pragnął poznać poglądy na tę kwestję Brianda, jako kierownika polityki zagranicznej. Briand miał oświadczyć ambasadorowi niemieckiemu, iż kwestja ewakuacji trzeciej strefy okupacyjnej jest uzależniona od przyjęcia i realizacji planu Younga, co powinno nastąpić w najbliższym czasie W każdym razie Francja poczyni starania, aby ewakuacja nastąpiła przed 30. czerwca 1930 r. Jak wiadomo zaś rzeczoznawcy stwierdzili, iż w praktyce ewakuacja potrwać musi 8 miesięcy.

**(+) Tworzenie rządu w Czechosłowacji — Węgrzy gotowi wejść do rządu.**

Prace nad utworzeniem nowego gabinetu ciągną się już od dwóch tygodni i, jak zapowiada prasa, potrwają jeszcze około drugie tyle. Charakterystycznym momentem przy tworzeniu gabinetu jest chęć niemal wszystkich stronnictw do udziału w rządach. Opozycyjne nastroje skonstatować można właściwie tylko u komunistów i nacjonalistów niemieckich. Pozatem wszystkie stronnictwa zasadniczo wyraziły zgode na wstąpienie do koalicji.

Podkreślić należy oswiadczenie

# Lady Tattersall.

—o—

I.

**Godzien wyboru.**

Uważam cię za bardzo szczęśliwego mój czytelniku, jeśliś na suchych ścieżkach życia wielkiego świata, często spotykał osobę tak uprzejmą, życzliwą i sympatyczną jak hrabina Helena M., a jednak, jeśliś nigdy z niej nie szydził chóć trochę, więc mam cię za najoględniejszego i najwyrozumialszego ze wszystkich światowców. Nie przeszkadza to hrabinie — przynajmniej w mojem przekonaniu — być osobą zacną i najmilszą: jest ona miłą pomimo swych słabostek; owszem, jest miłą właśnie z przyczyny tych słabostek, gdyż ją stawiają po za sferą owych istot nieomylnych, wyniosłych i wzgardliwych, które patrzą na nas grzeszników z wysokości swej niepokalanej głupoty. A najprzód, jak wyborne daje obiadki bądź w swem mieszkaniu przy Lowndessquare, bądź w swojej willi Twickenham, gdzie zapach geranij pochłania i niweczy brzydkie wyziewy Tamizy! Jaka dobroć i słodycz w uśmiechu, z którym cię przyjmuje, jak rzeźko dźwiga ciężar lat i podwójnego wdowieństwa! Ile jest wzruszającej tkliwości w jej przywiązaniu do swego syna Carruthers'a, świetnego oficera gwardji, żyjącego bez troski o jutro! Jeśli tak, powiesz czytelniku, więc ta osoba i drugich uszczęśliwia i sama musi być szczęśliwą, bo jest godną szczęścia... I niewątpliwie byłaby szczęśliwą, gdyby nie kłopoty matczenia. — A! zawołasz, ma więc córkę na wydaniu? — Bynajmniej; Carruthers jest jej jedynakiem, ale biedna jego matka ma tę główną wadę, że nie umie się oprzeć czyimkolwiek prośbom i naleganiom, a zajmuje tak wysokie stanowisko w świecie, ma tak liczne stosunki i taką powagę z powodu swego arystokratycznego pochodzenia i podwójnych związków małżeńskich, najprzód z baronetem, a potem z parem królestwa — że do niej jak w dym lecą wszystkie kuzynki i przyjaciółki, któreby chciały pokazać arystokratycznym kawalerom swoje córki, lub krewniaczki na wydaniu. Ze dwadzieścia już razy, jeśli mię pamięć nie myli, hrabina Helena M., gdy jej zbyt dokuczyły natrętne prośby, przysięgała, że już nigdy nie da się namówić. Ach! mówiła do mnie pewnego dnia, na weselu jednej ze swych protegowanych, ulokowałam już Lejkę, i na tem poprzestanę, za nic w świecie nie podejmę się znowu podobnych kłopotów!... Miękkie jej serce nie wytrwało jednak w postanowieniu, i od tego czasu, znaczna liczba nieśmiałych dziewic występowała na wielkim świecie, pod pieczą tej wzorowej opiekunki. I zważcie na niewdzięczność ludzką! Jakąż miała nagrodę za tyle trudów, mozołów, wydatków, i zaparcia siebie? Otc, kilka zimnych podziękowań, gdy panna korzystnie wyszła za mąż; a gorzkie wyrzuty i głuche urazy, jeśli osiadła na koszu; obojętni zaś, z zimną krwią patrzący na te niewieście turnieje, przezwali prawdziwie miłą i dobrotliwą panię lady Tattersall, a jej salony rajtszulą, jakoby miejscem, gdzie młode klaczki paradują i brykają pod okiem koniarzy. Co za rubaszność, jakie prostactwo, jakie zapomnienie o należnym szacunku!

Nie dość na tem. Pewne dożywotnice, mniej dostępne niż poczciwa hra-

przywódcy Węgrów, dr. Szüllö, który stwierdził, że mniejszość węgierska w Czechosłowacji nie jest elementem negatywnym, lecz państwowo-twórczym. Węgrzy znają siłę państwa, jednocześnie jednak zdają sobie sprawę z siły własnej. Spełniają wszystkie obowiązki obywatelskie i pragną, aby Węgier, obywatel czechosłowacki, miał prawo wypowiadania się, nieporozumienia, jakie istnieją między Czechosłowacją, a Węgrami nie mogą mieć wpływu na stosunek państwa do mniejszości węgierskiej. Zasadniczo Węgrzy skłonni są przystąpić do koalicji rządowej, ale czekają, iż ktoś się do nich zwróci w tej sprawie.

# Wiadomości polityczne i gospodarcze.

**(—) W sprawie układu polsko-niemieckiego.**

W kilku dziennikach ukazał się wywiad, z b. marszałkiem Sejmu, pos. Trąmpczyńskim. Sądzi on, że sprawę roszczeń finansowych należało załatwić i że sprawa likwidacji wielkich majątków niemieckich jest mniej ważną, choćby dlatego, że podpadają one pod działanie polskiego prawa agrarnego.

Natomiast nie można się zrzec prawa likwidacji t. zw. włości rentowych.

— Jest to — oświadczył pos. Trąmpczyński — dzieło osławionej komisji kolonizacyjnej, które miało odebrać naszym ziemiom zachodnim ich charakter polski, a temsamem raz na zawsze je zgermanizować.

W roku 1919 przybyła do mnie, jako do marszałka Sejmu Ustawodawczego, deputacja Niemców wielkopolskich. Oświadczyłem im, że Niemcy w Polsce będą posiadali pełnię swobód obywatelskich, poszanowanie języka i kultury. Jednego tylko odrodzone Państwo Polskie nie może tolerować, a mianowicie pomnika działalności komisji kolonizacyjnej. Ten rezultat bezwzględnej walki rządu pruskiego z narodem polskim nie może trwać w wolnej Polsce i musi być zlikwidowany.

Zapewne przykre jest wkraczanie w prawa nabyte u osób prywatnych, w danym wypadku potomków kolonistów. Trzeba jednak pamiętać, że koloniści ci nie byli zwykłymi rolnikami państwa pruskiego poszukującymi ziemi i pracy, ale żołnierzami państwa pruskiego, idącymi na wschód, celem wytępienia polskości. Żołnierz ponosi konsekwencje wojny, na to niema żadnej rady. Pod względem etycznym jesteśmy więc w porządku.

Jeżeli istotnie prawdą jest, że rząd zrezygnował z wykupu włości rentowych, to stało się źle, ponieważ w ten sposób sami pomagamy rewizjonistycznej polityce niemieckiej. Prawo rządu polskiego do odkupu włości rentowych nie jest wcale wynikiem Traktatu Wersalskiego. Prawo to przeszło na rząd polski w drodze spadku po rządzie pruskim, który ze względów politycznych zastrzegł był sobie prawo wykupu osad kolonizacyjnych, aby do nich nigdy nie dopuścić żywiołu polskiego".

**(—) Bank polski obniżył dyskont o pół procent.**

Na posiedzeniu, odbytem dnia 14. listopada, pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć, począwszy od 15. bieżącego miesiąca stopę dyskontową z 9 na 8,5 proc., zaś stopę lombardową z 10 na 9,5 proc.

Położenie walutowe Banku kształtowało się w ostatnich miesiącach pomyślnie. Obniżenie stopy dyskontowej w szeregu państw usunęło niebezpieczeństwo odpływu kredytów zagranicznych z Polski. Bank Polski może przeto uwzględnić zmiany, jakie w ostatnim czasie nastąpiły na zagranicznych rynkach pieniężnych i przystąpił do obniżenia również swej stopy. Ponieważ jednak położenie na rynkach zagranicznych mimo poprawy nie jest jeszcze do-

bina M. i mniej okazujące współczucia dla kłopotów macierzyńskich, nie odzywały się wprawdzie tak po grubiańsku, ale nie szczędziły biednej lady wzgardliwych spojrzeń i ironicznych uśmiechów. Naprzykład lady Hautton, miała zawsze na pogotowiu gorzkie dwuznaczniki i szydercze przymówki.

— Nie dziwota! mówiła hrabina M. do swego syna, gawędząc z nim w buduarze na Lowndes-square; lady Hautton ma dwa ważne powody mieć do mnie urazę. Najprzód, nie chciałeś się zajmować jej córką Adeliną, a powtóre, królowa wybrała ciebie a nie jej syna na swojego adjutanta. Są to dość ważne pobudki do gniewu... Ale mój drogi Filipie, dlaczego jesteś tak obojętnym dla Adeliny Hautton? Panna, jak mi się zdaje, pod każdym względem...

— Ani słówka więcej, droga mamo, bo ucieknę. Już to ja niedorzucę ani jednego wawrzynu do twojej korony, ani jednego rapsodu do twojej epoki...

— No, dobrze, dobrze, nie mówmy już o tem. Zresztą twój stan kawalerski nie budzi jeszcze we mnie niepokoju; ale... co chciałam ci powiedzieć... Oto twoja ciotka Valletort bardzo jest chora, nie może mieszkać w mieście i naturalnie liczy na mnie, że wprowadzę w świat Walencję. Wiadomo ci, jak się brzydzę matczeniem!... A przytem odpowiedzialność staje się straszną, gdyż twoja siostra cioteczna jest nadzwyczajnie piekną, i rozumie się, matka jej buduje wielkie nadzieje na tej piękności... Otóż to nieznośne utrapienie!...

— Jeśli chodzi tylko o moją cioteczną siostrę, więc ocalałem, pomyślał Carruthers, i złagodzony tą myślą odezwał się głośno: — Mamo, dla tak pięknej panienki jak Walencja, tylko Goodey jest stosowną partją. Od wielu już lat Goodey jest przedmiotem westchnień najpiękniejszych panien...

— Goodwood? Niewątpliwie, Goodwood bardzoby się nam przydał. Trzebaby być bardzo wybredną, żeby się nie kontentował najstarszem księstwem w parostwie angielskiem. Dziękuję ci za Walencję, żeś powziął myśl tak szczęśliwą... Zobaczymy... postaramy się... Bardzobym chciała widzieć w Walencji księżną Doncaster...

Oczy starej hrabiny zapałały; bez litości szarpała uszy swego ulubionego pieska King-Charles, i siedząc na sofce wybitej atłasem marzyła o nowych tryumfach. Tak siedząc i bawiąc się pysznemi bransoletkami, połyskując brylantowemi pierścieniami, które zdobiły jej ręce pulchne i białe, i patrząc na swoje drobne nóżki, ujęte w jedwabne haftowane pantofelki, lady Tattersall wyglądała, stosownie do usposobień widza, bardzo mile, lub bardzo strasznie. I pomyśleć, że ona była ofiarą! ofiarą pokojówek, które ją okradały; ofiarą wszelakich żebraków, którzy mimo sceptycznych usiłowań przezornego Carruthers'a, wyciskali z niej nie mniej łez jak suwerenów; ofiarą menażerji domowej, złożonej ze zwierząt wymagających i niesłychanie rozpieszczonych; ofiarą rzadkich roślin zwrotnikowych, które kupowane za bajeczne sumy, zamierały zaraz jak tylko je stawiano w cieplarni; a nadewszystko ofiarą innych pięknych kwiatów, które podejmowała się wystawiać na widok, ile możności oddalając płochych motylów, aby na resztę życia, zasadzać je w ziemi tłustej i żyznej.

**(Ciąg dalszy nastąpi).**

statecznie wyjaśnione, zaś na rynku wewnętrznym nie można jeszcze stwierdzić znaczniejszego upłynnienia. Rada Banku uważa za wskazane obniżyć stopę na razie w rozmiarach pół procent.

**(—) Zjazd Izb przemysłowo - handlowych.**

W dniach 18. i 19. b. m. odbędzie się — jak wiadomo — w Łodzi zjazd Izb przemysłowo-handlowych Rzeczypospolitej. Obecnie dowiadujemy się, że m. in. tematem obrad tego zjazdu będą następujące kwestje:

Projekt nowelizacji ustawy o państwowym podatku przemysłowym i ustawy o podatku od kapitałów i rent, ankieta prezydjum Rady ministrów w sprawie zmiany granic podziału administracyjnego państwa, projekt ustawy o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych, pozatem z innych zagadnień na porządku obrad znajdą się sprawy handlowe i polityki zbożowej, organizacji biura informacyjnego o zdolności kredytowej, sprawa ulgowych paszportów zagranicznych, program budownictwa mieszkalnego na rok 1930, sprawa zniesienia normalizacji przemiału żyta, zasady reorganizacji związku Izb przemysłowych, oraz stosunek poszczególnych Izb do innych instytucyj społeczno-gospodarczych.

Zjazd potrwa dwa dni. Na zjazd ten izba łódzka przygotowuje cały szereg referatów.

**(—) Jak przedstawia się wytwórczość wagonów kolejowych w Polsce.**

Polskie Koleje państwowe w ubiegłych dziesięciu miesiącach, otrzymały 2810 wagonów towarowych i 168 wagonów osobowych. Wszystkie te wagony zostały wykonane całkowicie z materjału krajowego w wytwórniach polskich.

# Z Województwa Śląskiego.

**+ Katowice.**

Obchód 11-lecia odzyskania niepodległości rozpoczął się o godz. 10 nabożeństwem, które ks. Biskup Lisiecki odprawił w kościele katedralnym.

Po nabożeństwie wojewoda w otoczeniu reprezentantów władz cywilnych i wojskowych przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Wieczorem odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie dramatu Słowackiego „Złota czaszka".

Na całym Śląsku obchodzono rocznicę bardzo uroczyście, urządzając nabożeństwa, odczyty i akademje.

**+ Prowokacje niemieckich pastorów na Śląsku.**

Pastorowie ewangieliccy Niemcy dopuścili się w dniu święta niepodległości prowokacji, odmawiając odprawienia w tym dniu nabożeństw. Miało to być protestem przeciwko zasądzeniu na miesiąc więzienia organisty zboru ewangielickiego za przeszkadzanie demonstracyjną grą na organach już po ukończonem nabożeństwie szkolnem na odśpiewanie hymnu „Boże coś Polskę".

Już sama próba wywarcia w podobnie prowokacyjny sposób moralnego teroru na osobie polskiego sądu, jest faktem potępienia godnym. Nabiera ona jednak specyficznego znaczenia jeśli się zważy, że wyszła ona z kół ludzi, którzy mają powierzoną sobie duchowną opiekę nad ludem polskim. Trzeba bowiem wiedzieć, że na Górn. Śląsku bardzo znaczna liczba Polaków jest wyznania ewangielickiego i posiada swoje zbory, zarządzane niestety przeważnie przez pastorów niemieckich. To też takiem stanowiskiem ewangielickiego duchowieństwa dotknięta została w olbrzymiej mierze ludność polska.

Jest to niesłychanym skandalem, że w Polsce w polskim kościele nie mogły polskie dzieci odśpiewać hymnu narodowego, dlatego, że to się nie podoba hakatyście-pastorowi lub jego organiście. Jeszcze większym skandalem, domagającym się stanowczej ingerencji władz, jest fakt, iż w rocznicę odzyskania niepodległości w polskich kościołach w Polsce nie odbyły się nabożeństwa dlatego, że panom pastorom podobało się w taki bezczelny, prowokacyjny sposób zaprotestować przeciwko słusznej decyzji sądu.

Nie jest to zresztą odosobniony wypadek, lub jednorazowa manifestacja. Pastorzy Niemcy, administrujący polskimi zborami, stale na każdym kroku przeciwstawiają się na terenie Górn. Śląska polskości i z zapałem zajmują się krzewieniem niemczyzny. Przygotowania do konfirmacji dziatwy polskiej, z której 90 proc. mówi tylko po polsku, prowadzi się przeważnie w języku niemieckim, tak, że dzieci muszą się uczyć katechizmu na pamięć, gdyż nie są w stanie go zrozumieć. Przy akcie konfirmacji po pieśniach i modlitwach, odmówionych w języku polskim, egzamin konfirmantów odbywa się także w języku niemieckim, a dopiero gdy dzieci nie znajdują w tym języku odpowiedzi, dają pastorzy objaśnienia po polsku.

Stoimy wobec niesłychanego faktu antynarodowej akcji ewangielickiego duchowieństwa na naszych Kresach Zachodnich. Z całą stanowczością musimy się temu przeciwstawić. Najwyższy czas, by ludność polska w państwie polskiem uwolniona została od duchownej opieki niemieckich pastorów, których buta i antypaństwowa postawa jest przedmiotem powszechnego oburzenia. Zwierzchnia władza kościoła ewangielickiego w Polsce ma obowiązek dać polskiej ludności polskiego duszpasterza i niedopuścić do tego, by duchowni tego wyznania byli narzędziem germanizacji.

**— W przededniu „Święta Młodzieży".**

Każdy naród ma swoich bohaterów a my Polacy bądźmy dumni, że mamy św. Stanisława Kostkę. W tych dniach obchodzi kościół jego uroczystość a w niedzielę obchodzić ją będzie młodzież nasza w swojem „Święcie Młodzieży". Rzec można, że tradycyjną staje się już manifestacja nietylko uczuć religijnych naszej młodzieży, ale i jej wyrobienia w duchu katolickim. Św. Stanisław Kostka wskazuje młodzieży własnem życiem młodocianem na jakich ideałach młode pokolenie ma kształtować swój charakter.

W roku 1928 było na 150 S. P. męskich w Związku śląskim 350 wspólnych Komunij św. w 69 parafjach odbyły się rekolekcje przed Świętem Młodzieży. W 3-dniowych rekolekcjach zamkniętych brało udział 63 druhów mianowicie w Wielkich Piekarach 24 a w Dziedzicach 39. Liczba kółek religijnych wzrosła w porównaniu do roku 1927 z 14 na 24, zaś w 125 S. M. P. obchodzono uroczyście „Święto Młodzieży".

Niechby w tym roku w niedziele każde S. M. P. urządziło swoje święto. Po żywszej korespondencji wpływającej w tych dniach do Sekretarjatu Generalnego i liczniejszem zwiedzaniu go przez druhów sądzić można, że „Święto Młodzieży" wypadnie w tym roku jeszcze wspanialej jak w roku ubiegłym. Sądzimy, że inne organizacje stojące na zasadach chrześcijańskich dołącza się do uroczystości naszych kościelnych. Spodziewamy się od wszystkich rodziców katolickich, że postarają się o to, aby ich synowie wstępowali w szeregi Stowarzyszeń Młodzieży i szli razem z dziesięciotysięczną armją śląskiej młodzieży katolickiej za przykładem

św. Stanisława Kostki. Także szanowne Władze i nauczycielstwo nasze, pracodawcy i całe społeczeństwo nie uchyli się, jak już w latach ubiegłych od poparcia najzdrowszego ruchu religijnego wśród młodzieży. Sam Wojewódzki Wydział Bezpieczeństwa Publicznego zezwolił na publiczną zbiórkę w niedzielę 17. b. m. Chyba nie znajdzie się nikt, którvby odmówił młodzieży pieniężnego wsparcia. Nawet osoby innego wyznania poproszone na ulicy o skromny datek dla naszej młodzieży nie wymawiały się swojem odmiennem przekonanie. Słyszano od nich częściej słowa: „Na młodzież chętnie ofiarujemy, wiedząc, że pieniądze nie pójdą na

**Zarząd Związku M. P.**

# Z Mikołowa i okolicy

**(+) Z. O. K. Z.**

Zarząd Obwodowy Z. O. K. Z. przypomina, że od 15 X. br. powstała przy nim w Mikołowie publiczna bezpłatna poradnia prawna. Porad udziela się w poniedziałki w lokalu T. C. L. Rynek I. piętro od 3—5-tej popołudniu bezpłatnie — oraz na życzenie stron wygotowuje się na maszynie wszelkie pisma do władz, wnioski, reklamacje itp. Wygotowywanie wniosków dla niecżłonków uskutecznia się za opłatą 1! zł. tytułem pokrycia kosztów kancelaryjnych. Zarząd.

**— Baczność! Narodowy Związ. Powst. i byłych Żołnierzy Koło Mikołów.**

Z okazji obchodu uroczystości 11-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego urządzonego przez komitet miasta Mikołowa w niedzielę dnia 17. 11. 29 r., Zarząd wzywa wszystkich członków i sympatyków do brania gremjalnego udziału w uroczystości.

Zbiórka z sztandarem o godz. 9.45 przedpoł. na placu p. Rudzkiego.

Wymarsz do kościoła o godz. 10.

Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie w czapkach związkowych. Zarząd.

**— Sprawozdanie ze zbiórki ulicznej w Mikołowie z d. 10. XI., 1929 r.**

W myśl zezwolenia Ministerstwa odbyła się w Mikołowie z ramienia T. C. L. w dniu 10. XI. 1929 r. zbiórka uliczna z okazji „Dnia Sienkiewiczowskiego“ z następującym rezultatem:

Dochód z puszek i rozsprzedaży znaczków jubileuszowych T. C. L. wynosił 284, 25 zł., z czego wyasygnowano na wydatki, związane z urządzeniem zbiórki (naprawa puszek, zakup szpilek, itp.) oraz do Sekretarjatu T. C. L. w Król.-Hucie złotych 78,60. Czysty więc zysk wynosi 205,65 zł.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tak wydatnych rezultatów zbiórki, składa Komitet T. C. L. w Mikołowie tą drogą serdeczne podziękowanie.

**— Kursa sanitarne.**

Zarząd tutejszej Ochotniczej Kolumny Sanitarnej przeprowadzać będzie począwszy od Nowego Roku

**Kursa Sanitarne**

i to w anatomji, fizjologji, zakładaniu opatrunków, ogólnem ratownictwie, obronie przeciwgazowej, desinfekcji, desinzekcji i musztrze sanitarnej.

Zaznacza się, że kursa powyższe przeprowadzone będą przez siły fachowe i będą bezpłatne.

W powyższych kursach mogą brać udział mężczyźni począwszy od 14 lat życia, zaś panie od 16 lat życia.

Zgłoszenia przyjmuje prezes Kolumny Sanitarnej p. Kiel Jan, ul. Krakowska oraz sekrekarz p. Wróbel Edward ul. 3-go maja 19.

Cześć Pielęgnacji! Zarząd.

**— Przedstawienie Młodzieży Polskiej.**

W niedzielę dn. 17. o godz. 7 wieczorem odbędzie się przedstawienie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Mikołowie w sali p. Ratki.

Bilety wstępu: I. miejsce 3 zł., II. miejsce 2 zł., III. miejsce 1,00 zł., stojące miejsce 0,50 zł. Próba generalna o godz. 14½ w niedzielę.

**— Ornontowice:** Pierwszą na Górnym Śląsku wystawę kukurydzy urządza w niedzielę dnia 17. b. m. w Ornontowicach Związek Młodzieży Polskiej w sali p. Szydłowskiego. Otwarcie nastąpi o godz. 11½ — zamknięcie wystawy o godz. 17.

— Znani awanturnicy Grütz Paweł i Lasek Franciszek z Mikołowa rzucili się na Olesia Augustyna z Łazisk Górnych i dotkliwie go poranili, przyczem usiłowali mu zabrać pieniądze. Napastnicy spędzili jedną noc w areszcie policyjnym.

— Henryk Krzyżowski z Mikołowa zostawił dnia 3. b. m. o godz. 13-tej skrzypce na dworcu, po powrocie z peronu nie odnalazł juz swojej własności. Ponieważ sprawca jest znany policji, uprasza się daną osobę o zwrot dobrowolny, inaczej zostaną wdrożone dochodzenia policyjne.

— Do winy w kradzieży ubrania Cofały przyznała się Sojka Jadwiga, sprawę oddano do Sądu.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.



# Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Uroczystość 11-lecia Wskrzeszenia Państwa Polskiego obchodzić się będzie w tut. mieście w niedzielę, dnia 17. listopada rb.

Z okazji tej uroczystości uprasza się Szan. Obywatelstwo o udekorowanie swoich domów i wywieszenie sztandarów narodowych w dniu 17. listopada.

Mikołów, dnia 13. listopada 1929 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

---

## Odpis.

Starostwo w Pszczynie
L. P. 5005.

Dot.: Ochrona objektów kolejowych.
Pszczyna, d. 24. września 1929 r.

Stosownie do odezwy P. K. P. Oddział Drogowy w Rybniku z dnia 14. września 1929 VI. 1115/29 zawiadamiamy, że zdarzają się wypadki nakładania kamieni na tory kolejowe, co było powodem wykolejenia pociągów. Dnia 9. 9. br. zaszedł wypadek wykolejenia pociągu osobowego Nr. 932 na szlaku Żory-Baranowice na przejeździe polnym — a to wskutek nałożenia kamieni na szynę kolejową.

Okoliczni właściciele gruntów wypasają bydło na terenie obok toru, co grozi niebezpieczeństwem jak również niepowołani osobnicy chodzą po skarpie (niszcząc je) względnie po torze, skracając sobie drogę. Stwierdza się, iż pracownicy kolejowi upoważnieni do chodzenia po torze, są zaopatrzeni w specjalne legitymacje koloru jasnozielonego. Wreszcie nieznani sprawcy wykradają całe zasłony śnieżne bądź częściowo, czyniąc przez to Zarządowi Kolejowemu materjalne straty, zaś brak zasłon w porze zimowej grozi zawianiem szlaku.

Starosta
(—) Dr. Jarosz.

—o—

Powyższe podaje się do wiadomości z tem ostrzeżeniem, że winni przekroczenia przepisów policyjno-kolejowych będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowo - karnej względnie cywilnej.

Mikołów, dnia 4. listopada 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.
(—) Koj, burmistrz.

---

## Obwieszczenie!

Ubiegła nader ciężka zima spowodowała olbrzymie spustoszenia w ogrodach przez wymarznięcie drzew owocowych. Ten olbrzymi ubytek drzew, które wyginęły a były dorobkiem dziesiątek lat, trzeba starać się wyrównać sadzeniem nowych drzewek przy umiejętnem dobraniu odmian właściwych.

Wydział Powiatowy chcąc przyjść z pomocą poszkodowanym sadownikom zamierza sprowadzić wczesną wiosną przyszłego roku w związku z zadrzewieniem własnych dróg większe transpoty drzewek owocowych i rozpowszechnić je za pośrednictwem swego Ogrodnictwa w Starejwsi po cenie własnych kosztów.

Zapotrzebowania należy zgłosić w Magistracie w pokoju nr. 6, **do dnia 30. listopada br.**

Mikołów, dnia 8. listopada 1929 r.

Magistrat
(—) Koj, burmistrz.

---

**Podziękowanie**

Wszystkim którzy oddali ostatnią posługę drogiemu ojcu naszemu

**ś. p. Stanisławowi Bednarkowi**

a przedewszystkiem Wielebnemu Ks Dr. Muży za słowa serdecznej pociechy, Magistratowi i Radzie Miejskiej, Tow. Śpiewu „Harmonja" za piękne śpiewy. Kat Tow. Polek, Zw. Powstańców, Siostrom Boromeuszkom, oraz wszystkim znajomym i krewnym składają szczere „BÓG ZAPŁAĆ".

**RODZINA.**

**Drzewo do palenia**

**do nabycia tanio w firmie**

**NIEPEL budowniczy**

**MIKOŁÓW, ul Gliwicka 2**

**Już wyszedł z druku Kalendarz Marjański**

**można go nabyć w wszystkich księgarniach.**




**Kupię dom**

Chcę kupić dom mały w MIKOŁOWIE

**Zgłoszenia do Administracji Gazety Mikołowskiej**

**Pokój umeblowany** do wynajęcia od 1. grudnia

**Zgłoszenia do Adm. Gazety Mikołowskiej**

**Panienka lub młodzieniec,**

**którzy się chcą nauczyć pisania na maszynie, mogą się zgłosić**

**Franciszek Nowara Katowice, Plac Wolności 6.**

**Zakład wypożyczania maszyn do pisania.**

**Po wyuczeniu, na życzenie, wskazuje się posady biurowe.**